

Wiadukt na Karczunkowskiej otwarty, ale to nie koniec problemów

data aktualizacji: 2019.11.16



Koniec gehenny mieszkańców okolic Karczunkowskiej. Od piątkowego popołudnia otwarty jest nowy wiadukt nad linią kolejową. Budowano go ponad trzy lata, choć pierwotnie miał powstawać przez rok.

Przy okazji remontu linii kolejowej nr 8 z Warszawy do Radomia kolejarze postanowili wybudować wiadukt w ciągu ulicy Karczunkowskiej. Droga to ważne połączenie podwarszawskich miejscowości ze stolicą, a w przyszłości - po wybudowaniu trasy S7 będą tędy jeździć także kierowcy zjeżdżający z węzła Zamienie. W połączeniu z planowaną od lat przebudową Karczunkowskiej oraz budową gigantycznego osiedla w ramach rządowego programu "Mieszkanie Plus" wiadukt zwiastuje duże zmiany w tej części Warszawy.

"Ta budowa nigdy się nie skończy"

Budowa wiaduktu rozpoczęła się w sierpniu 2016 roku. Robotnicy zerwali asfalt z Karczunkowskiej i... prace ustały. Napotkano na instalacje podziemne, których nie było na mapach. Dopiero w 2017 roku roboty ruszyły na poważnie. Ale dla mieszkańców zaczęła się gehenna.

- *Ta budowa wygląda jak "Trzeci Świat". Brak odpowiednich zabezpieczeń, ogrodzeń, każdy może wpaść w głęboki wykop* - relacjonował nam mieszkaniec Buszyckiej. Budowlańcy nie zadbali o odpowiednie tymczasowe dojście do peronów, przez co mieszkańcy musieli pokonywać ją w

kaloszach.

Błoto i nieustające interwencje u wykonawcy i inwestora - to znaki rozpoznawcze tej trwającej aż trzy lata budowy. Gdy w kwietniu 2019 roku wydawało się, że wszystko zmierza do szczęśliwego finału, a PKP PLK S.A. zapowiedziały, że w maju nastąpi zakończenie robót, prace znów zwolniły. Tym razem wykonawca miał problem z zapewnieniem ekip do prac wykończeniowych. Terminu znów nie udało się dotrzymać. Na budowie niewiele się działo, a roboty asfaltowe i chodnikowe na dojazdach ruszyły dopiero we wrześniu.

Karol Jakubowski z PKP PLK zapowiadał wówczas, że wiadukt otwarty zostanie do końca października.

Koniec budowy, problemy pozostają

Ostatecznie oddanie do użytku nastąpiło wczoraj, w piątek 15 listopada, choć już wcześniej kierowcy usuwali blokady i przejeżdżali nową drogą nielegalnie.

- Wykonawca umożliwił przejazd samochodom wiaduktem na ulicy Karczunkowskiej. Prace wykończeniowe będą jeszcze kontynuowane - mówi Karol Jakubowski.

Koniec budowy wiaduktu nie oznacza końca kłopotów okolicznych mieszkańców. Dziś narzekają, że dojście do przystanków autobusowych na szczycie wiaduktu jest utrudnione - trzeba przechodzić przez ruchliwą ulicę w miejscu bez przejścia dla pieszych. Społeczność obawia się również, że przez złą organizację ruchu, na Karczunkowskiej będzie dochodzić do wypadków podobnych do tego na Sokratesa.

- Wyjście z pobliskiej "Biedronki" poprowadzone jest prosto pod pędzące samochody - mówi nam mieszkaniec osiedla "Etap". Sąsiedzi zapowiadają walkę o kolejne zmiany.

ZOBACZ WIADUKT WYBUDOWANY NA KARCZUNKOWSKIEJ:

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/wiadukt-na-karczunkowskiej-otwarty-ale-to-nie-koniec-problemow,13567.htm>